Zdalne nauczanie oczami belfrów

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Zdalne nauczanie oczami belfrów

„Nauczyciele, uczniowie i rodzice zostali tak naprawdę zostawieni sami sobie. Gdyby nie sprawna organizacja po stronie szkoły, byłoby o wiele gorzej”.

Uczniowie uciekający z zajęć, tłumaczący się zerwanym połączeniem internetowym, rodzice podpowiadający dzieciom lub dyskutujący z nauczycielem na lekcji czy brak możliwości zweryfikowania samodzielności pracy - to tylko jedne z wielu problemów, na jakie narzekają belfrowie.

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Zdalne nauczanie oczami belfrów

8.4.2021 Super Nowości str. 4 Super Nowości,

autor: WK

Podkarpacie

„Nauczyciele, uczniowie i rodzice zostali tak naprawdę zostawieni sami sobie. Gdyby nie sprawna organizacja po stronie szkoły, byłoby o wiele gorzej”.

Uczniowie uciekający z zajęć, tłumaczący się zerwanym połączeniem internetowym, rodzice podpowiadający dzieciom lub dyskutujący z nauczycielem na lekcji czy brak możliwości zweryfikowania samodzielności pracy - to tylko jedne z wielu problemów, na jakie narzekają belfrowie. Związek Nauczycielstwa Polskiego na Podkarpaciu przedstawił właśnie wyniki ankiet dotyczących zdalnego nauczania po 9 listopada 2020 r. Ponad połowa wolałaby nie kontynuować nauki online.

Ze 106 na 132 oddziały do Okręgu Podkarpackiego ZNP spłynęło 2727 ankiet Większość od nauczycieli szkół podstawowych (31,90 proc. uczy w klasach 1-3, zaś 55,08 proc. w 4-8).

Belfrowie zostali poproszeni m.in. o ocenę zdalnego nauczania. Ponad połowa oceniła ją na: „w miarę możliwości” (50,73 proc.). Podobna liczba ankietowanych udzieliła odpowiedzi „źle” (23,85 proc.) oraz „dobrze” (23,69 proc.). Bardzo dobry wystawiło niecałe 2 proc.

Czego jeszcze możemy się dowiedzieć z badania? Najczęściej nauczyciele prowadzą zdalne lekcje z domu (45,69 proc.) oraz z domu i szkoły (29,41 proc.). Dwie trzecie z nich korzysta ze swojego sprzętu. Ponad połowa musiała go wcześniej kupić. 95 proc. skorzystało z rządowego wsparcia 500 zł dla nauczycieli, ale, jak twierdzą, na opłaty za prąd czy łącze internetowe, a także zakup laptopa, tabletu, skanera bądź kamery wydali między 1 a 5 tys. zł.

Pokolenie prymusów covidowych

Kłopoty z połączeniem czy sprzętem to tylko jeden z wielu problemów, z jakimi belfrowie musieli się zmierzyć. Na co jeszcze narzekali? Np. na udział w zajęciach osób postronnych. - Rodzice nie tylko są obecni, ale również podpowiadają w czasie ustnej odpowiedzi, dyskutują z nauczycielem w czasie zajęć, nauczyciel nie ma fizycznej możliwości wyprosić takiej osoby z lekcji - żali jeden z nauczycieli.

Zdarza się za to, że znika młodzież. Uczniowie uciekają w czasie pytania lub sprawdzania np. ćwiczeń, a rodzice twierdzą później, że zostało zerwane łącze internetowe. „30 proc. uczniów jest w ogóle nieaktywnych, swoje obowiązki traktują byle jak” - czytamy.

Problemem są też braki w procesie kształcenia, a także brak możliwości weryfikacji wiedzy uczniów. - Robiąc sprawdzian, kartkówkę, nauczyciel nie ma pewności co do samodzielnej pracy ucznia. Może mieć jedynie nadzieję, że była ona samodzielna, a tym samym nie ma pewności, czy ocena jest obiektywna - pisze jeden z belfrów.

- Najgorszy okres w mojej pracy zawodowej. Pokolenie prymusów covidowych. Dzieci z orzeczeniami i opiniami powinny uczyć się w szkole - zauważa inny.

Nauczanie zdalne nie sprzyja efektywnej nauce, ale nie tylko. - Pojawiają się stany depresyjne, uczniowie męczą się, psują oczy oraz kręgosłup, złe skutki w sferze społecznej, nie przynosi żadnych efektów w nauczaniu przedmiotów zawodowych, efekty poznamy już niedługo - a skutek będzie przez wiele lat - nie ma złudzeń jeden z ankietowanych.

Nauczyciele są przekonani, że komunikatorem nie da się zastąpić kontaktów międzyludzkich, a pedagog nie jest w stanie odpowiedzieć na indywidualne potrzeby ucznia.

Brak pomocy ze strony MEN i KO

ZNP zapytał też o przygotowanie stacjonarnego i zdalnego nauczania przez MEN oraz pomoc kuratorium. Obu instytucjom mocno się oberwało. O resorcie edukacji piszą tak: „Zbyt małe wsparcie finansowe oraz za duży chaos informacyjny”, „podawane tylko ogólne instrukcje, bałagan, ciągłe zmiany wytycznych”, „brak pomocy i wsparcia w pracy dydaktycznej”, „całą pracę i odpowiedzialność zrzucili na szkołę.”

Z kolei o kuratorium oświaty tak: „przepisuje jedynie informacje ze strony MEN”, „Nie wiem, co oni robią. Nie robą nic, by pomóc nauczycielom”, „Ocena niedostateczna. Już prawie rok borykamy się z nauką zdalną i jeśli chodzi o przygotowanie do niej, to zostało zrzucone na barki dyrekcji i pracowników szkół”.

Na pytanie czy nauka online powinna być kontynuowana większość (61 proc.) odparła, że nie. Jednak, zdaniem ankietowanych, powinno to zależeć od sytuacji pandemicznej. Pełen powrót do szkoły powinien być możliwy dopiero po zaszczepieniu nauczycieli lub gdy sytuacja pandemiczna ulegnie znaczącej poprawie.

Według ankietowanych, na prowadzenie nauki zdalnej każdego dnia (w tym: przygotowanie i sprawdzenie, prowadzenie lekcji) nauczyciel poświęca: od 3 do 5 godz. (15,44 proc.), od 6 do 8 godzin (50,16 proc.), albo 9 godzin i więcej - (34,40 proc.).